

ŚPIEW KOŚCIELNY

CZASOPISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata w Płocku rb. 3 rocznie, z przesyłką pocztową rb. 4 rocznie,

Z NIEDALEKIEJ PRZESZŁOŚCI.

Przed trzydziestu już laty tu i owdzie ludzie dobrej woli myśleli o podniesieniu muzyki kościelnej, robili nawet w tym przedmiocie pewne kroki i usiłowania. Oto co podają nam kroniki z tego czasu u nas i zagranicą.

„Zarząd instytutu muzycznego w Warszawie nieoprzestając na wydziale organistów miejskich przy tymże instytucie istniejącym, zwrócił swą uwagę na krzyżującą potrzebę podniesienia muzycznego wykształcenia pomiędzy organistami po parafiach wiejskich i osobną klasę dla takowych otwiera od Nowego roku 1865 przy rzeczonym instytucie. Jeżeli te znaczne usiłowania zarządu do pomyślnego skutku doprowadzone zostaną, mamy nadzieję, że może doczekamy się tej radosnej chwili, w której gra organisty wiejskiego zamiast przeszkadzać modlitwie i pobożnemu uczuciu duszy w świątyni pańskiej, jak to teraz po wielu kościołach wiejskich ma miejsce, przyczyni się owszem nie tylko do wystawności nabożeństw kościelnych, ale jeszcze do podniesienia śpiewu wśród wiejskiej ludności parafialnej.

Podług ogłoszeń w dziennikach plan nauk w szkole organistów parafialnych ma być następujący.

Wykład cały dzieli się na trzy kursa, z których każdy jednoroczny.

Warunki wymagane od kandydata: Celem uniknienia przeszkód tamujących postęp w nauce sztuki organistowskiej, uczeń wstępujący na kurs pierwszy winien być obeznany z domową przynajmniej nauką religii i moralności; nadto powinien umieć czytać, pisać i rachować.

Nauki wykładane na kursie pierwszym będą:

1) Początkowe zasady muzyki teraźniejszej 2) nauka grania na fortepianie, 3) kształcenie głosu na gamach (unisono). W czasie pierwszego kursu nieustannie ma się odbywać głośne czytanie brewiarza rzymskiego i kancjonału, wyuczając się zarazem na pamięć tekstu niektórych psalmów, antyfon, hymnów i pieśni używanych. Ministrantura i umienie służenia do Mszy św. jest rzeczą także konieczną dla ucznia wstępującego na kurs drugi.

Na drugim kursie wykładane będą: 1) Powtarzanie i kontynuacja kursu pierwszego, 2) czytanie fafek (nut na czterech liniach) i przenoszenie takowych na system pięcioliniowy, 3) nauka grania na organach, oraz wyuczenie różnych, na jeden głos z organem, łatwych Mszy i pieśni. 4) Officium defuncto-

rum; wszelkie śpiewy liturgiczne z kancynału, wspólnie z kapłanem w czasie ceremonij używane. Po ukończeniu kursu drugiego uczeń będzie chodził na praktykę do kościoła w celu dokładnego obznajmienia się ze sposobami odgrywania Mszy, nieszpórów i jutrzni, jako też nauczania się niektórych jeszcze ceremonij kościelnych, które na parafii sam tylko organista z proboszczem zwykł odbywać.

Na kursie trzecim uczniowie uczyć się będą:

1) Kontynuowania nauki grania na organach, 2) elementarnych zasad harmonii i ogólnego poglądu na naukę generałbasu i kontrapunktu sposobem jak najtreściwszym, 3) preludowania podczas nabożeństwa, 4) ważniejszych wiadomości o konstrukcyi i konserwacyi organów, w razie gdy takowe chwilowo ulegną niewielkiemu zepsuciu.

Praktyka w czasie tego kursu przy pomocy samego nauczyciela jest również konieczna, ona bowiem uzupełni resztę wiadomości niezbędnych do należytej kwalifikacyi na stopień organisty parafialnego

Każdy ze składających egzamin w miarę swych zdolności wstąpić może od razu na jeden z powyższych kursów. Chcący zaś uzyskać patent na stopień organisty bez uczęszczania do pomienionej szkoły, egzaminowanym będzie ze wszystkich kursów powyższym planem objętych.

Jakże to piękny program, widać, że wówczas na czele warszawskiego „instytutu muzycznego“ stali mężowie, którzy dobrze rozumieli obowiązki organisty, widać, że i oni uznawali potrzebę nauki śpiewu gregoryańskiego i aczkolwiek nie mieli dokładnej wiadomości o sposobie wykonania tegoż śpiewu, o czem świadczą ówczesne prace muzyczne, to jednak gdyby szlachetne ich zamiary były czynnie dotąd wykonywane, przygotowałyby drogę i grunt do metody właściwej. Dzisiejsza klasa gry organowej w warszawskim Towarzystwie muzycznym ma odmienniejszy od tamtego program ale praktyczniejszy i gruntowniejszy. Naprzykład naukę harmonii w pierwszym już roku rozpoczyna, gdyż jest przekonania takiego, że organista znający gruntownie, że się tak wyrażę, *organizm muzyki*, grać będzie zasadniczo, ustrzeże się fałszywego akompaniowania przy śpiewie tak choralnym i liturgicznym, jak ludowym, muzyce oddawać się będzie z większym zamiłowaniem. Dzisiejsza klasa organowa duży kładzie nacisk na gruntowną znajomość przepisów liturgicznych co do muzyki i śpiewu kościelnego, nie uznaje różnicy między organistą miejskim i wiejskim, obydwoh uznaje za artystów w ich fachu, pragnie, aby jednakowa ich była wiedza, bo jak w mieście tak i na wsi jednakowa służba Boża się odprawia.

Zarządowi dzisiejszej sekcji kościelnej radziłbym tę starą ustawę warsz. „instytutu muz.“ z r. 1865 wziąć pod rozwagę, bo zdanie mężów starszych zawsze szauować należy i, o ile ono zgodne jest z teraźniejszymi wymaganiami i poglądami racjonalnymi, do niego się zastosować.

O usiłowaniach rozszerzenia wiadomości z zakresu muzyki kościelnej w innej dzielnicy naszej ojczyzny mamy takie szczegóły z początku drugiej połowy zeszłego wieku.

„W r. 1865 Towarzystwo muzyczne we Lwowie w celu zapoznania publiczności z arcydziełami liryki kościelnej urządziło ośm wieczorów muzycznych, na których po wykładzie naukowym poety Wincentego Pola nastąpiło wykonanie odpowiednich kompozycyj odnoszących się do pojedynczych epok dziejów muzyki kościelnej.

Wykład ten obejmował 1) psalmodye hebrajskie, 2) chorał ormiański, 3) chorał Ambrozyański, 4) chorał Gregoriański, 5) chorał św. Bazylego i pieśni

bulgarskie cerkiewne, 6) muzykę figuralną Kościoła Rzymskiego, czyli tak zwaną muzykę kontrapunktu, 7) styl muzyczny *a capella*; oratorya Sykstyńskiej i Jagiellońskiej kaplicy, 8) śpiewnik ks. Mioduszewskiego pieśni pobożnych. Podług programu każda z tych prelekcij miała być wciągu tygodnia wydrukowaną i wraz z zeszytem nut wydaną na widok publiczny.

Owe prelekcye byłyby dla nas, co muzyką kościelną obecnie się zajmujemy, bardzo interesujące, należałoby je z pyłu zapomnienia odgrzebać i ogłosić czy to w jednej książce, czy też artykułami w pismach muzycznych, czy też zeszytami.

Gdyby to i teraz specjaliści urządzali takie odczyty, dla publiczności z wyjaśnieniami, to jest przez chóry, *ad hoc* wyćwiczone, odpowiednich śpiewów jako przykładów np. stylu szkoły palestryńskiej, chorału gregoriańskiego, ambrozyańskiego etc, ogół ogromnie zainteresowałby się muzyką i sprawa wprowadzenia śpiewu liturgicznego nie napotykałaby na tak silne przeszkody.

Stowarzyszenie katolickich nauczycieli na Szlázku odbyło się d. 14 Lutego 1865 r. we Wrocławiu swe zwyczajne posiedzenia, na którym pomiędzy innemi przedmiotami wniesiono dwa pytania: 1) jakie przynosi skutki nauka śpiewu w wychowaniu dzieci? i 2) jakie działanie śpiew wywiera na życie ludzkie? Po długich i żywych rozprawach stowarzyszeni przyjęli to przekonanie, że dobra nauka śpiewu zbawiennie wpływa na rozbudzenie i utrzymanie wesołości umysłu, świeżości uczucia i religijnego postępowania nie tylko młodzieży ale i w ludziach dorosłych, że szczególnie skutki te sprowadza nauka śpiewu kościelnego i pieśni religijnych. Wskutek tego stowarzyszeni przyjęli za obowiązek działania w szkołach w tym kierunku. W końcu rozpraw jeden z nauczycieli zwrócił uwagę na szkodliwość brania melodyj z pieśni ludowych nie zawsze moralnych, podkładania pod nie utworów moralnych i religijnych i uczenia takich śpiewów w szkole. Dzieci bowiem, znając już melodyę i zasłyszawszy gdzieindziej zupełnie inne wiersze, łatwo bardzo opuszczają te, których się w szkole nauczyły, a przyjmą słyszane, zupełnie wprost przeciwnego wpływu na ich młodociane serca i wyobraźnię.

Każdy, kto uczył młodzież parafialną systematycznie śpiewu, mógł się przekonać, jak zbawiennie ta nauka na nią oddziaływa. Dzieci się rozwijają, inteligentnieją z pośród innych się wyróżniają, żyją innemi niż zwykle myślami i chęciami. Zasmakowawszy w pięknych melodyjach kościelnych, śpiewkami świeckimi gardzą, gdyż te im do gustu nie przypadają tak, jak każdy, co czytał piękne książki religijne, nie czuje przyjemności w czytaniu płytkich i brzydkich romansideł.

Jak w tymże czasie w Belgii starano się o wprowadzenie muzyki kościelnej na właściwe tory, niech dowiedzie następujący konkurs ogłoszony w r. 1864 w skutek uchwały generalnego zgromadzenia katolików w Mechlinie.

„Ubiegający się o nagrodę konkursową ma napisać „*mszę na cztery głosy*“ t. j. sopran, alt, tenor i bas z towarzyszeniem organu niezbyt trudnem, tak, aby mogła być wykonywana w kościołach parafialnych na prowincyi w większe uroczystości religijne. Msza ma się składać z następujących części: Kyrie, Gloria, Credo, Sanctus, Benedictus; dwie ostatnie części powinny być rozdzielone z powodu uroczystego milczenia, jakie w chwili podniesienia zachowane być powinny, Agnus Dei, Graduale i Offertorium. Graduale ma być zastoso-

sowane do tych wyrazów, wyjętych ze Mszy Niepokalanie Poczętej Najśw. Maryi Panny „Benedicta es tu virgo Maria a Domino Deo excelso, prae omnibus mulieribus“ albo

„Tu gloria Jerusalem, tu laetitia Israel, tu honorificentia populi nostri, alleluia, alleluia,“ albo:

„Tota pulchra es Maria et macula originalis non est in Te, alleluia.“
Graduale, Offertorium i Beuedictus mogą być ułożone z towarzyszeniem organu; w innych częściach mszy organ winien mieć swą własną partycję, która ma się ograniczać jedynie na wzmocnieniu głosów.

W kompozycji tej autor powinien się zastosować do przepisów przyjętych przez kongres Mechliński co do utworów muzycznych, a te są:

1) Aby wymawiać słowa Śpiewu Kościelnego bez zmiany, bez opuszczeń i bez nieznosnego powtarzania. 2) Aby każda część Mszy odpowiadała co do długości czasu czynności religijnej, to jest, aby celebrans nie był zmuszony ani przyspieszać obrzędów świętych, ani też czekać na ukończenie muzyki i tak np. Gloria i Credo nie powinny być dłuższe, jak te same części mszy śpiewanej w chórze (koniecznym). 3) Aby kadencye utworów muzycznych odpowiadały kadeneyi, akcentowi i smakom pisarskim tekstu. 4) Aby stanowczo wymagano z muzyki kościelnej rytm, formy i wszelkie dramatyczne efekta właściwe muzyce teatralnej. 5) Aby słów kościelnych nie podkładano pod muzykę wziętą z teatru. W wykonaniu drugiego punktu powyższych przepisów potrzeba, aby Graduale trwało dwie minuty a Sanctus półtorej minuty. Utwory przeznaczone do konkursu mają być przesyłane na ręce pana Van Eleweyck do dnia 1 czerwca 1866 roku. Nagroda pierwsza wynosi zł. 1600 i złoty medal, druga zł. 800 i medal srebrny pozłacany, autor zatrzymuje na własność swój rękopism; kongres zastrzega sobie jedynie prawo wyekzekwowania tego utworu na przyszłym zgromadzeniu katolickim.“

Jakiż był rezultat owego konkursu?

Oto zgłosiło się 76 kompozytorów. Pierwszą nagrodę, składającą się ze złotego medalu i 1000 franków gotówki (250 rs.) otrzymał p. Edward Silas, organista przy jednym z kościołów katolickich w Londynie; drugą nagrodę, srebrny pozłacany medal i 500 franków (125 rs.) odebrał Godfryd Preyer, dyrektor chóru w katedrze Wiedeńskiej, wreszcie nagrodę 250 franków (75 rs. 50 kop.) przyznano Janowi Ilabert organiście w Gmunden w Wyższej Austrii.

W owe to czasy w całej pełni rozpoczął swoją działalność ks. Fr. Witt. W Regensburgu począł wydawać zeszytami rozprawy o muzyce kościelnej. W jednym z tych zeszytów podał projekt, mający na celu podniesienie muzyki kościelnej szczególnie w Niemczech, którego główne punkty są następujące.

Urządzenie stowarzyszenia rozgałęzionego po całych Niemczech, któreby było głównem ogniskiem wszystkich przedsięwziąć się mających reform w muzyce kościelnej. Stowarzyszenie to ma ułatwiać, pomagać i urządzać: 1) Śpiew choralny to jest gregoriański, jako najwłaściwszą muzykę kościelną, 2) wykonywanie dawniejszych i nowych śpiewów wielogłosowych, o ile te są odpowiednie sztuce kościelnej i religijnej 3) wykonywanie muzyki instrumentalnej o ile to odpowiada przepisom Kościoła i służy jedynie do wzmocnienia głosów. Stowarzyszenie za pomocą swego specjalnego dziennika działać będzie na rozbudzenie zamilowania w śpiewie kościelnym, przy czem szczególniejszą będzie zwracało uwagę na nauczycieli wiejskich; następnie oddziaływałoby na usposobienie ogółu za pomocą muzykalnych popisów, jakie miałyby miejsce po dwakroć w każdym okręgu. Stowarzy-

szenie raz na dwa lata urządzałoby dyecezalną uroczystość muzyczną, a raz na cztery lata ogólny niemiecki festyn muzyczny. Rozszerzanie dobrych a tanich utworów muzycznych, urządzenie stypendyów w celu wykształcenia zdolnych nauczycieli śpiewu i muzyki, założenie konserwatorium i t. d. należałoby do czynności stowarzyszenia. Prezesem każdego dyecezalnego zgromadzenia byłby właściwy biskup dyecezyi. Muzyka kościelna tak gwałtownej wszędzie potrzebuje reformy, że projekt powyższy niezawodnie przyjęty zostanie.

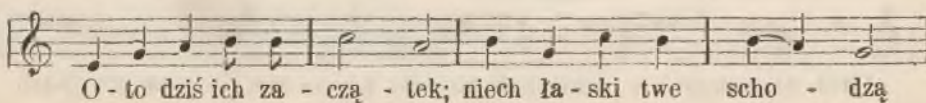
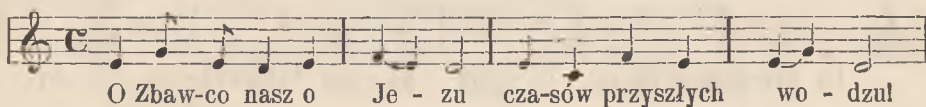
Projekty te wielkiego ks. Witta zostały przez ogół nie tylko niemiecki ale prawie całego świata katolickiego przyjęte, w czyn wprowadzone i ogromny zwrot na polu muzyki kościelnej zrobiły. U nas też nie były echem wołającego na puszczy, dotąd byłyby zdziałały to, co zrobiły w Niemczech i innych krajach, gdyby nie znalazły się osoby ze zbyt jednostronnemi pojęciami, które powodując się prywatą, zaściankowością i poczęści obojętnością, a także fałszywem przekonaniem, że przedsięwzięta reforma muzyki robi zamach na śpiew ludowy, polski, położyły prawie niepokonalne przeszkody, przynajmniej na jakiś czas, do uskutecznienia tych świetnych wielkiego męża projektów. Miejmy jednak nadzieję, że fałszywe zasady upadną, a prawdziwe tryumfować będą, że muszą nastąpić dni, w których we wszystkich świątyniach polskich śpiew kościelny zgodny z zasadami Liturgii katolickiej rozbrzmiewać będzie.

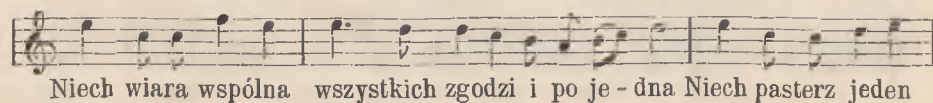
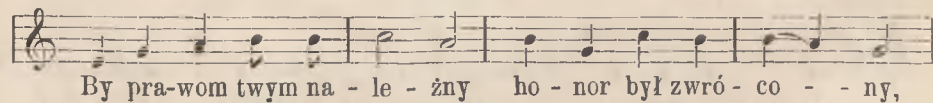
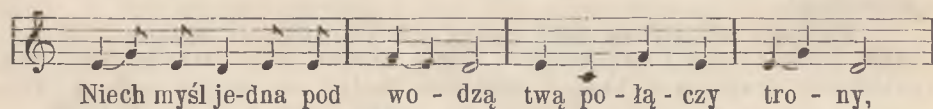
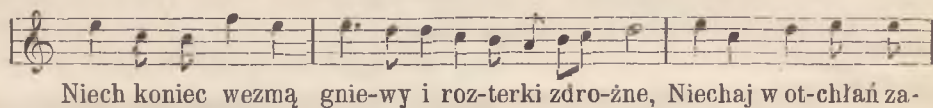
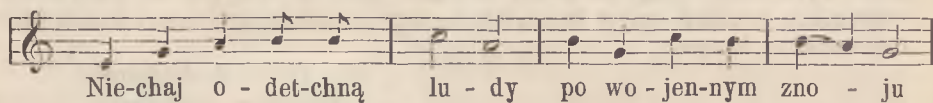
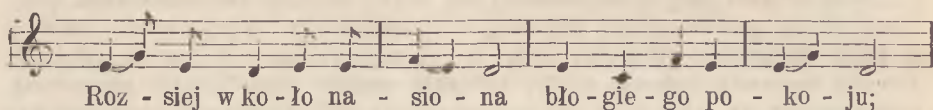
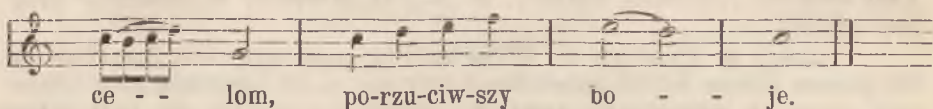
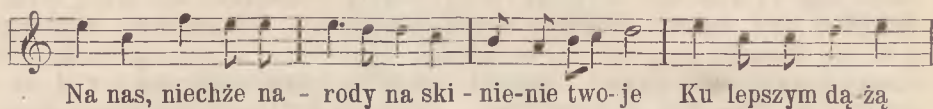
Ks. Wojciech Bugajczyk.
Proboszcz Siecieński.

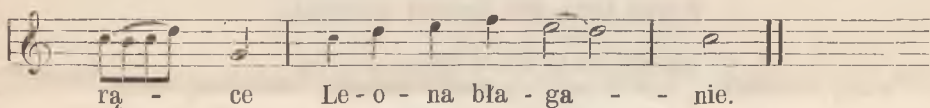
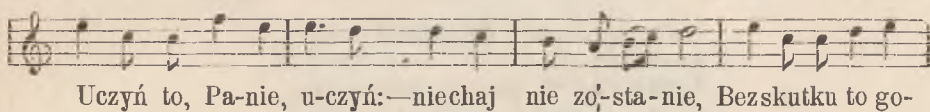
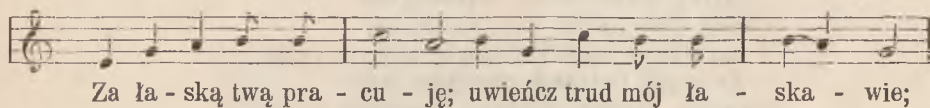
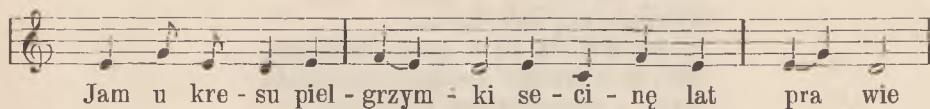
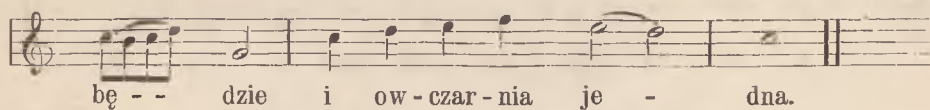
LITERATURA I KRYTYKA.

Pieśń jubileuszowa, ułożona z modlitwy Ojca św. Leona XIII, napisanej na początek wieku XX, melodyę ułożył Ks. E. G. Plock, druk K. Miecznikowskiego.

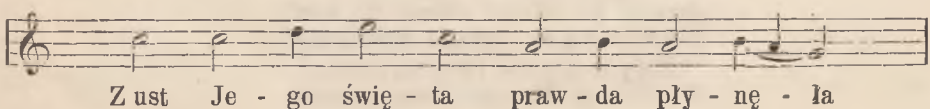
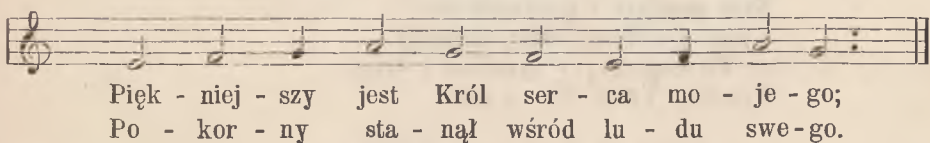
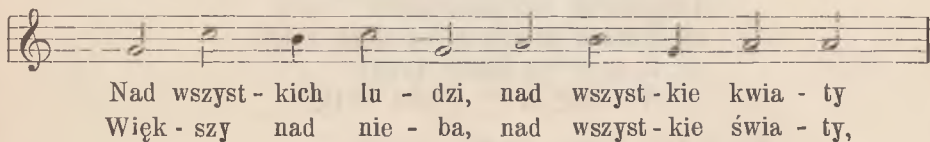
Piękną i pożyteczną myśl podjął ks. Eugeniusz Gruberski przez wydanie taniej (3 kop.) książeczki, w której umieścił pieśń jubileuszową. Dla pobożnych, pragnących dostąpić jubileuszu, będzie ona wielką pomocą. Podajemy melodyę w całości. Pieśń tę poprzedza dobry portrecik Papieża.







Pieśń pod krzyżem. Pieśń tę śpiewają w niektórych okolicach po schowaniu N. Sakramentu na zakończenie procesji jubileuszowej.





I ca - łą zie - mię swia - tłem o - bję - ła.

A ten Król serca, to Jezus Święty,
Który na krzyżu w boleści kona,
Którego rany jak dyamenty,
Głowa z modlitwą w niebo wzesiona,
Ten, co w konaniu swem i w cierpieniu
Myśli o każdej duszy zbawieniu.

O Królu serca, Perło wybranych!
Czemu Twa głowa tak poraniona:
A na Twych włosach, krwią pozlepianych,
—Za myśli ludzkich nieczyste roje
Straszna korona w głowę wpojona?
Ranią Cię, Jezu, cierniowe zwoje.

Oczy piękniejsze, niż gwiazd tysiące,
Światłość ich dawniej dusze krzepiła,
I Twe Oblicze piękne, jak słońce,
Czemu pomroka śmierci okryła?
— Oczy Twe gasną za grzechy wzroku
Wśród bolesnego śmierci pomroku.

A do ust słodkich, przez które z serca
Piękna, jak z nieba, mowa wypływa,
Czemu z goryczą sięga morderca,
Do gorzkiej męki gorycz dolewa?
— Ta gorycz żółci, ten napój nowy,
To męka za grzech smaku i mowy.

Czemu Twe uszy, krwią pobroczone,
Które łaskawie ludzi słuchały,
Uraganiami tak przesycone.
Do których prośby niesie świat cały?
— Uragowiska Ciebie raniły;
Ale me grzechy ze słuchu zmyły.

Za co Twe dłonie przedziurawione,
Które po ziemi dary sypały,
Nogi przebite i pokrwawione,
Które zbawienia ludzi szukały?
— To moje czyny grzeszne i drogi
Przebiły Twoje ręce i nogi.

Pokój na ziemi mają umarli,
A tu, o Jezu, do Twego serca
Jeszcze po śmierci czemu się darli
I Twoje serce--przebił morderca?
— Żeby z ogniska Twej żarliwości
Wybuchnął dla nas ogień miłości.

Jezu zraniony, serc naszych Panie,
Ja serce widzę w każdej Twej ranie
I w każdej słyszę głos Twej miłości,
Jak mnie odwodzi od nieprawości.
Światłość i miłość wszystkiemi rany
Puść z serca Twego na świat zbłąkany.

Przez rany z serca wypuść płomienie;
Rozsypuj iskry w serca zziębnięte;
Rozniecaj ogień w każdej rodzinie;
Z rodzin powołaj młodzieńce święte,
By z nich wyrosły mężne kapłany
I wnieśli wiarę we wszystkie stany.

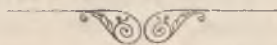
Kadzidło, w ogień męki wrzucone,
Wiązanko Mirry, Jezu kochany,
Ty miałeś myśli, ku nam zwrócone,
Kiedy na krzyżu cierpiałeś rany,
Gdys Sakramentów otwierał zdroje
Przez swą ofiarę, przez męki swoje.

A gdyś pamiętał o nas w cierpieniu,
Pamiętaj także, gdy jesteś w niebie;
Gdy z łez padołu w swem utęsknieniu
Podnosim nasze dusze do Ciebie,
Zasil nas z krajów czystej światłości,
Chlebem rozumu, winem mądrości.

Wodzu cierpiących, Panie nad Pany,
Wzniesiony w górę z krzyżem wysoko,
O Słońce nasz! Jezu kochany!
Z Krzyża promienie rzucaj szeroko.

Pogańskie rozpędź z ziemi ciemności,
Pociągaj ludzi do tej Światłości,
Gdzie Ojciec z Tobą w niebie króluje
I z Duchem świętym nas oczekuje. Amen.

Ks. Fr. M.



ROZMAITOŚCI.

Boga Rodzica. Sz. ksiądz Kazimierz Jung, proboszcz par. Wrząca Wielka tak pisze o zaprowadzeniu u siebie śpiewu pieśni św. Wojciecha: „Zaprowadziłem u siebie, objawszy zarząd parafii, zwyczaj śpiewania tej pieśni po kazaniu, przed sumą, w każdą Niedzielę i Święto. W tym czasie zbieram na tacę ofiary dobrowolne na potrzeby kościoła. Dobrze by było, aby wszędzie ten zwyczaj zaprowadzono. Czas ten, zdaje się, jest najodpowiedniejszym, bo przed sumą śpiewają *Godzinki i Rożaniec*. Tem bardziej, że Synody dawne zalecają śpiewanie pieśni „*Boga Rodzica*“ przed rozpoczęciem Nabożeństwa Parafialnego.“

Ks. Kazimierz Jung.

I my jesteśmy tego zdania, że śpiewanie *Boga Rodzicy* przed sumą po kazaniu, gdzie jeden jest tylko kapłan, jest rzeczą bardzo odpowiednią. Na-przód samo życzenie Biskupów Kościoła Polskiego tego wymaga a powtóre i dla tego, że po kazaniu zostaje w świątyni zgromadzona większa ilość wier-nych, którzy głosem i sercem jednym sławić mogą uroczysiej Najświętszą Dziewicę. (Red.)



Co piszą?

Caecilia, miesięcznik, wychodzący w Strasburgu pod redakcją L. Lutz'a № 1: *Do naszych czytelników* (od redaktora); *Melodye naszego Ordinarium missae*: Kyrie we mszy jest końcem litanii, która poprzednio była śpiewana przede mszą (jak teraz w wielką sobotę i w wigilię Zesłania Ducha świętego; przypisek prawodawcy). Autor (J. Vittari) rozpatruje połączoną z treścią melodyę dla Kyrie in Feriis Adventus (artyk. nieskończony). *Elizya w śpiewie łacińskich hymnów*: Artykuł roztrzyga kwestyę, jak śpiewać— „Cum Patre et almo Spiritu,“ albo „Ante originem,“ „unda et sanguis i t. d. Nowy materiał dla dzwonów: Nickel-Aluminium składa się z aluminium, miedzi i niklu, na ogromną przyszłość, gdyż odznacza się cienkością, dźwiękiem, taniością i jest bardzo trwałym. *Anegdota z życia Bacha*: w jaki sposób powstała jego Sonata in Cis-Myll. *Dodatek muzyczny* zawiera: Adorate, Wagnera (na chór męski), i tegoż Jesu dulcis memoria (na chór męski i mieszany) i Taatum ergo, Kornmüllera (na 3 głosy równe). Niemało ciekawych artykułów zamieściła „Caecilia“ w roku zeszłym, urozmaicając treść dodatkami muzycznymi, wśród których przeważają praktyczne kompozycje X. Mathias'a organisty przy katedrze w Strasburgu.

Cerkweni Glasbenik (patrz numer poprzedni Śpiewu), № 12, 1900: *O zwiększeniu wynagrodzenia organistom* (dokończenie).—*Kiedy zaczęto dru-*

kować nuty? (dokończenie). *Prawidła wykonywania chorału*: melodia, rytm. Korespondencye.

Musica Sacra, miesięcznik; wychodzący w Ratysbonie pod redakcją ks. dyrektora szkoły Ratysbońskiej F. X. Haberla: *Na progu XX stulecia* (przez ks. Redaktora—artykuł nieskończony). *Dies irae* we mszach żałobnych. Autor (P. Krutschek) historycznie i faktycznie dowodzi, że w tej sekwencji nie opuszczać nie wolno i że, kiedy czasu mało, można odśpiewać pierwszą i ostatnią strofę, a resztę odręcytować.

Pozwólcie muzykowi samemu mówić. Artykuł pastora Horstiga, wydrukowany z Nr. 39 „Allgemeine Musikal. Zeitung“ z roku 1901: Muzyka jest językiem, i według tejże metody, co i język, powinna być słuchana, wykonywana i rozwijana... Pierwej uczymy się mówić, potem śpiewać... Wtedy tylko uczeń powinien uczyć się grać z nut, kiedy umie wygrać swoje myśli, które ma w głowie. ...„Jestem przekonany,“ kończy autor, „iż moi uczniowie nie będą brząkałami, którzy po pół dnia siedzą nad jednym taktem, nie będąc w stanie wykonać go ze słuchu, i że potrafią, bez pomocy instrumentu, tak sobie przedstawić każdą sztukę w wykonaniu jak słyszemy mówiącego autora, gdy czytamy jego książkę po cichu.

Fliegende Blätter für Kath. Kirchenmusik (miesięcznik, założony przez Śp. ks. F. X. Witta, wyd. ks. F. X. Haberla), № 1 *Sprawozdanie z roku 1900 o działalności Stowarzyszenia św. Cecylii w dyec. Augsburskiej*. Takież sprawozdanie za rok 1899 w dyec. Fryburgskiej. *O wykonaniu chorału*. *Międzynarodowy chór względem chorału*.

Do 1-go numeru „Musica Sacra;“ „Fliegende Blät. f. k. Kirchm.“ dołączony jest dodatek: „Dlaczego trzymamy się urzędowych wydań chorału?“ przez ks. P. Krutschka. Jest to odpowiedź na artykuł pisma „Germania“ z d. 1 i 2 Grudnia 1900.

Revue du chant Grégorien № 4 i 6: „*Ex ejus tumba*“ z nabożeństwa do św. Mikołaja, które ułożył w wieku XI Isambert w Mout-Sainte-Catériue około Rouen (we Francji). Wspomniane responsorium nieraz stosowano później do innych świętych, których groby cudami słynęły, jak np. do św. Katarzyny (Dom. J. Pothier). *Kyrie św. Hildegardy*: „Et femineae cogitationi masculinum animum inserens;“ te słowa, przez Pismo Święte stosowane do matki Machabeuszów, można powtórzyć i względem świętej Hildegardy. O tem Kyrie pisałem w Śpiewie w roku zaprzeszłym i podałem melodyę. Obecnie nadmieniam, iż ten śpiew cudny wydali obecnie Benedyktyni w Soles w osobnej odbitce z akomp. organu. Tytuł następny: „*Kyrie de S-te Hildegarde*, en deux notations avec accomp. d'orgue par. R. P. Lhomeau.“ Kosztuje 1 fr. Głos-Kyrie 1 fr. 50. *Zasady historyczne rytmu* (prelekcyja, wypow. w „Schola Cantorum“ w Paryżu przez P. Aubry.

St. C.



K o r e s p o n d e n c y e.

Z Petersburga.

Jeżeli z jednej strony prawdą jest, że w zasadzie Śpiew Kościelny nie powinien zależeć od pojedynczych jego przedstawicieli, że ma on stosować się do ducha i przepisów Kościoła a nie do kaprysów organisty, to z drugiej strony prawdą jest także i to, że w praktyce dzieje się zupełnie inaczej. W praktyce śpiew po kościołach tak ściśle związany jest z osobistymi zapatrywaniami się organisty, że od tego zależy jego kierunek kościelny, niekościelny lub nawet antykościelny. Wskutek tej gorzkiej rzeczywistości dziwić się nie należy, że każda zmiana kościelnego personelu decyduje o zmianie w danej miejscowości kościelnego śpiewu i wywołuje w sferach miłośników gregoryanizmu zainteresowanie się żywe.

Właśnie w danej chwili w Petersburgu mamy dwie takie zmiany, i dlatego czuję się w obowiązku donieść Wam o nich, Szanowni Czytelnicy „Śpiewu“. Naprzód pierwsza wiadomość, że dotychczasowy organista w prokatedrze chlubnie w szerokich kołach znany p. Mieczysław Surzyński powołany został na stanowisko organisty w katedrze i profesora śpiewu w seminarium do Saratowa. Wiadomość ta dla ogólnej sprawy kościelnego śpiewu jest bardzo pomyślną. Dotychczasowa działalność p. Surzyńskiego świadcząc o jego uzdolnieniu muzycznym i o ile możliwości stosowaniu się w śpiewie do liturgicznych przepisów daje dostateczną rękojmię, że byłby profesor śpiewu w seminarium saratowskim p. Furmanik godnego w p. Surzyńskim znajdzie następcę.

Przez cztery miesiące w zastępstwie p. Sosnowskiego który był zagranicą na studiach grał tu niejaki p. Widucki, którego aby scharakteryzować powiem tylko, że najmniejszą jego niedoskonałością było to, iż śpiewania z graniem pogodzić nie chciał. Obecnie wrócił już p. Sosnowski i podawnemu do organu zasiadł. Jest to zmiana in spe. Opowiadano mi, że ma ona wielkie szanse powodzenia, bo p. Sosnowski przez czas wakacyjny studiował w Ratysbonie u ks. Haberla zasady muzyki prawdziwie kościelnej, zatem przypuszczać można, iż je poznał, a będąc dobrej woli człowiekiem, iż je odtąd i wykonywać postara się.

Wszakże p. Sosnowski mieć będzie wiele trudu, gdyż trzeba nie tylko regularnie odśpiewywać podczas mszy części zmienne a podczas nieszpórów antyfony, ale jeszcze mieć kłopot z usnwaniem z chóru żydów *) i osób niekatolickiego wyznania.

Wykonane w uroczystość Matki Boskiej Różancowej w r. z. podczas biskupiej celebry w czasie offertorium solo w stylu rokoko świadczy wymownie o trudnościach, z jakimi borykać się musi dyrektor chóru.

Bądź co bądź chcąc być dokładnym, zaznaczam to, oczekując dla muzyki kościelnej lepszych czasów.

Virgilans.

*) W kościele św. Katarzyny wyznaczona jest dla śpiewaków stała penja, i dlatego aż tam wkręcili się nasi serdeczni.

Z Czerska, fabryka cukru i rafinerii gub. Warsz.

Jako były organista Dobrzyń przesyłam do redakcyi „Śp. K.“ wiadomości na ziemi Dobrzyńskiej o stanie śpiewu kościelnego.

Msze 4 głosowe, Missa in hon. S. Caecliae, Joh. Singenbergera. Partytury

„ Te Deum landamus. Diebolda Op. 6-ta. „

„ O Sacrum Convivium Diebolda. „

„ Tota Pulchra es Maria J. B. Molitor Op. 11. „

„ in hon. Ss. Angelorum Custodum, Molitor Op. 13. „

„ Instumental Messe I. Stein Op. 46. „

Msze 3 głosowe, Missa, Sexta Mich. Hallera.

„ in hon. S. Galli. Joh. Singenbergera. „

„ in hon. S. Joannis Baptistae. Ks. Fr.

Walczyńskiego Op. 8. „

Msze 2 głosowe, Missa, in hon. S. Josephi Lud. Ebnera Op. 14. „

„ in hon. Immacul. Concept. B. M. Virgi- „

nis Ks. Leona Moczyńskiego „

Msze unisonowe Missa, in hon. S. Andreae Avellini Ks. Dr. Fr. Witta

Op. 31 do tejże Mszy są czterogłosowe „

wstawki. „

„ Secunda, Ks. Eug. Gruberskiego. „

„ in hon. S. Josephi Sponsi B. M. V. J. B. Molitor „

Missa ku czci św. Rodziny Jez. M. J. Ks. D-ra „

T. Kowalskiego. „

Nieszpory 4 głosowe. Vesperpsalmen und Magnificat J. G. Mayera.

„ 3 głosowe. Domine ad adiu. i t. d. Psalmy Magnificat i an-

tiph. Salve Regina J. Józefkowiez.

„ Na Boże ciało i Święta M. Boskiej.

Organum comitans ad Graduale Romanum (Jos. Hanischa.

„ „ ad Vesperale Romanum (

178. Recitationskadenzen Jos. Schildknechta Op. 19.

(„Muzyka kościelna“ śpiew liturgiczny podług gregoryańskiego kantu.

Msze Kantata Motety i t. p. przez Fr. Kulesze.) niekościelne utwory. Przyp. Red.

Dodatki nutowe z ubiegłych pięciu lat, do Śpiewu Kościelnego.

Dziesięć książek M. Hallera Psalterium Vespertinum.

Nadto, pieśni i Motety 4-o i 3-y głosowe: Na Boże Narodzenie, post Wielki, Wielkanoc, Wniebowstąpienie Pańskie, Zielone Świątki, Boże Ciało, Święta M. Boskiej, i inne pieśni i Motety stosowne do czasu i Święta.

Na Jutrznie Invitoria i Psalmy 4 głosowe (falso bordone), kilkanaście książeczek z Godzinkami, nieszporami, książki do jutrzni, i 4 książki Ordinarium Missae. Przy tem do powyższych Mszy jest po kilkanaście głosów druku, a do Motetów, Pieśni i Nieszporów, głosów pisanych.

Organ obecnie Dobrzyń posiada bardzo dobry o 13 rejestrach z konturem na froncie, dwoma klawiaturami i pedałem, czterema kopulacjami, bardzo sumiennie i za bajecznie przystępną cenę zbudowany przez pana Dominika Biernackiego organmistrza miejscowego.

Także do własności chóru należy 15 sztuk instrumentów dętych a również na takowe są dwie Msze liturgiczne i rozmaite Pieśni i Motety mojej instrumentacyi.

Śpiew chórowy obecnie jest jeszcze słaby, gdyż od roku dopiero na nowo zformowany, bo dla pewnych powodów poprzedni się rozsypał, więc nowy chór obywateli jeszcze łatwiejszymi utworami, a mianowicie: śpiewają Msze dwugłosową in hon. S. Josephi L. Ebnera op. 14. Msze trzygłosową in hon.

S. Galli Singenbergera. Msze, „Secunda“ Ks. Eug. Gruberskiego, unisonową z dorobionymi wstawkami 3 głosowymi, Msze unisono, in hon. S. Andreae Avellini Fr. Witta, ordinarium missae, missa Dominica unisono, po za zmiennymi częściami które zwykle sam organista wykonuje, i przez odśpiewanie przez chór stałych części mszy św., gdy czas pozwala, w czasie sumy, śpiewają 4-ro głosowe Motety i Pieśni stosownie do czasu i Święta, obecnie mają na wykończeniu 4-ro głosową Msze „Tota Pulchra es Maria Molitora.

Przy takich chęciach, jak są w ogóle Dobrzyńscy przychylni do służby Bożej i przy pracy, dojdzie do tych doskonałości, jak przed niedawnym czasem brzmiał okazałe chór poprzedni; życzę im pomocy Bożej i powodzenia, aby nowy chór wytrwale pracując doczekał się tych samych zaszczytów i podobnego wiersza, jakim obdarzył poprzedni chór Czcigodny Ks. Adam Maciejewski; a więc!

Do chóru Dobrzyńskiego.

Gdy się z upadku dźwiga śpiew kościelny,
Gdy są gorliwi jego krzewiciele,
I stary Dobrzyń daje przykład dzielny:
Wiele dobrego w nim zrobiono, wiele.

Tak! bo w Dobrzyniu jest chór, co choć młody
Jednakże się świetnie, aż miło spisuje!
I co w Katedrze i on to w zawody
W swoim kościele hucznie wyśpiewuje.

Na czele chóru jest ksiądz z organistą.
A chór się składa z śpiewaków, co głosy
Harmonie tworząc pełną, piękną, czystą,
Hen się wzbijają w górę, pod Niebiosa!

I sopraniki tu się rozlegają,
Całego chóru nadobne okraszy,
I alty słyszeć czyste się dają
I huczają tegie, podstawowe basy.

Msze tu śpiewają, śpiewają nieszpory,
Na cztery głosy niby w Płockim Tumie.
Pienia serdeczne, jako hymn pokoruy,
Płyną ku niebu, a Bóg je roznamie!

Ciesz się Dobrzyniu! Ciesz, że Boża chwala
Z pośrodku ciebie do góry się wzbija!
Ciesz się w niebie też rodzina cała
Świętych i cieszy się Matka Marya!

A Ciebie, Księże, niechaj Stwórca wspiera
Abyś pracował na zaczętej niwie!
Niechaj śpiew świecki w kościele zamiera
A śpiew kościelny niech kwitnie szczęśliwie.

Niech organisty gorliwego ramię
Chór wasz Dobrzyński jak fundament trzyma,

By nigdy, nigdy nie mówiono za mnie:
„Nie ma już chóru Dobrzyńskiego! Nie ma!”

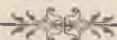
A Wy śpiewaczki i śpiewaki chóru
Swe sopraniki, jak tony słowicze,
Wzniesieciel Niech giną heu tam, aż pod górą,
Gubiąc się w echa ciche, tajemniczel

Alty wtórójcie, Basy huczcie tego,
Wszyscy śpiewajcie, a pieśń wasza błoga
Cicho, spokojnie, a jednak z potęgą,
Wzbije się w górę, — do nieba — do Boga.

Chłopcy szkolni śpiewają w soboty i w wigilię świąt, nieszpory na przemian z organistą, a także w niedziele i święta śpiewają na przemian z mężczyznami, Jutrznie, Godzinki i nieszpory wszystko unisono, antyfony bezwarunkowo cały rok zwykle śpiewa lub recytuje sam organista.

Ale za to śpiew kościelny ludowy, godny naśladowania, bo prawie że nigdzie nie daje się słyszeć, aby cały kościół śpiewał tak wspaniale, jak naprz. przy wystawieniu Najśw. Sakramentu, po łacinie: O Salutaris Hostia, Tantum ergo, Rex Christe, Te Deum laudamus, i to czysto podług nut z kancynału ks. Surzyńskiego, następnie śpiewają Rożaniec na 4 głosy mieszane o M. Boskiej przed sumą, zaś przed nieszporem o P. Jezusie, wczasie nabożeństw Majowych i Październikowych, śpiewają 4 melodyami Litanię o M. Boskiej, a także co dzień po dwie pieśni o M. Boskiej, prawie przez cały miesiąc inne, i wiele pieśni bardzo wiele nawet śpiewają stosownie do czasu i święta, i to czysto podług melody oryginalnych, ze śpiewników, Ks. Moczyńskiego, Mioduszeńskiego i innych. Wszystko to zawdzięczyć należy wpływom i poparciom Czcigodnemu ks. Proboszczowi, a także bezustannej pracy Czcigodnemu ks. K. Straszynskiemu, wielkiemu miłośnikowi i krzewicielowi śpiewu kościelnego. Za chęci i prace, ze strony parafian czeka zasłużona nagroda dla tych którzy starają się powiększać chwałę Boga Najwyższego. A nadal „Szcześć im Boże.”

Były organista *Jan Józefkowicz* kapelmistrz.



Odpowiedzi Redakcyi.

Sz. ks. *Proboszcz w Miechlaniu*. Nieszpory najlepiej śpiewać o Matce Boskiej. Dla chórów parafialnych jest to najpraktyczniejsze. Zwłaszcza, że Ojciec św. Leon XIII przez św. Kongr. Obrz. pozwolił na wykonywanie Nieszporów o Matce Boskiej lub Najśw. Sakr. Przez cały rok, bez względu na niedziele i święta, jako officium votivum, tam gdzie nie ma obowiązku śpiewania lub odmawiania wszystkich części Breviarza Rzymskiego.

Sz. ks. *Józ. Kaunas w Sejnach*. Ten jest Zwolennikiem reformy dla idei, kto nie żałuje grosza na popieranie pracy podjętej w tym kierunku, i kto, gdy da, nigdy nie wymawia tego, co uczynił dla uzewnętrznienia swych przekonań. Takie przynajmniej jest zdanie nasze; a jakie Szanownego Księdza Dobrodzieja?

Sz. ks. *J. Konopacki w Twerze*. Dodatek do № 12 wysyłamy.

Sz. ks. *Piotr Siłowicz w Rydze*. Owszem otrzymaliśmy. *Śp. K.* wysyłamy. Listy otrzymaliśmy od p. Czerniawskiego.

Sz. ks. kan. *Fr. Walczyński w Tarnowie*. Artykuły otrzymaliśmy. Serdecznie dziękujemy. Dodatek nutowy do № 12 przesyłamy obecnie.

Sz. ks. *P. Dogiel w Poniewonku*. Prenumeratę otrzymaliśmy i *Śp. K.* wysyłamy.

Sz. ks. *Józ. Hryniewicz w Błogostawieństwie*. Msze Molitora wysłane.

Sz. ks. *Jan Nienartowicz w Koźniewie*. Zlecenie Sz. Ks. Dobrodzieja spełniliśmy.

Sz. ks. *Michalski z Kamyszyńska*. Jakkolwiek pieśń przesłana kwalifikuje się w zupełności do druku, wszakże pomieścić ją możemy dopiero później.

Sz. ks. *Józef Katyl w Piłwiskach*. Mszę ku czci św. Wojciecha przesłaliśmy. Za życzenia „Bóg zapłać.”

Sz. ks. *Bron. Sarosiek w Rosi*. Wszystko wysłane.

Sz. ks. *Przesmycki w Tobolsku*. Wszystko spełnimy chętnie. Uprzejmie dziękujemy za życzenia szczere.

Sz. ks. *B. Michalski w Suchbaczach*. Owszem pomieściliśmy. Uważamy pismo za teren starcia myśli i wypowiedzenia o rzeczy pro i contra.

Sz. ks. *M. Rutkowski w Słonimie*. Otrzymaliśmy prenumeratę niedawno i dlatego otrzymał Sz. Ks. Dobrodziej *Śp. K.*, nieco później. Pośrednictwa zawsze się tak opłacają.

Sz. ks. *Józef Giniat we Wodźgę*. Równocześnie, gdy Sz. ks. Proboszcz wysyłał do nas prenumeratę, przesłano z Administracyi *Śp. K.* za zaliczeniem pocztowem. Nieporozumienie i zdziwienie łatwo mogło wynikać. Raczy Sz. Ksiądz Dobrodziej rozporządzić: co czynić z pozostałymi u nas pieniędzmi w kwocie r. 4.

Sz. ks. *A. Pawilczus w Berezdowie*. *Różaniec, Godzinki i Mszę ks. L. Mochnyńskiego* przesyłamy.

Sz. ks. *Jackowski w Baranowie*. Nieporozumienia dawne już ustały i nie powtarzają się już więcej. Sz. ks. proboszcza zawsze poczytyjemy jako przyjaciela sprawy, za którą walczymy.

Sz. ks. *A. Czarkowski w Zagnańsku*. Kandydata na posadę przedstawiamy. Zgłosił się listownie.

Sz. ks. *Mścichowski w Warszawie*. Numery brakujące przesłaliśmy i *Śp. K.*, w roku bieżącym wysyłamy.

Sz. ks. *W. Antonowicz w Przytułach*. Adres zmieniony. Przypada dla nas kop. 20.

Sz. ks. *Józef Rokoszyński prof. w Sandomierzu*. № 12 z r. 1897 przesłany.

P. J. Sierosławski w Krakowie. Wszystko wysyłamy. Zbyteczne były pieniądze. Prosimy pamiętać o przyrzeczeniu.

Vigilans w Petersburgu. Pomieszczamy lecz nieco zmienioną.

P. W. Guzowski w Królewcu. O posadzie zawiadomiliśmy. Dodatek do № 12 przesyłamy.

P. J. Podobiński w Hostynnem. Wysłaliśmy, bo Pan sobie tego życzył.

P. J. Łomacki w Mińsku gub. *Śp. K.* regularnie wysyłamy.

P. S. Stanowski w Sarnowie. Za uprzejmy liścik dziękujemy.

P. A. Czerniawski w Mińsku. „Rocznik dla organistów na rok 1901 nie wyszedł i dlatego nie przesłaliśmy.

P. Ign. Sabat w Klimontowie. № 10 przesłany.

P. P. Gromik w Orenburgu. *Rocznika dla Organistów* przesłać nie możemy, bo w tym roku go nie wydano. *№№* brakujące przesyłamy. Za życzenia *Bóg zapłać*.

P. J. Ptasński w Seroczynie. Licząc na to, że pan zawsze pisał się stałym prenumeratorem *Śp. K.* wysłaliśmy te numery.

P. Edward Kowalski w Żytnie. Bardzo nas cieszy że pan będzie miał aż dwa pisma, z których można czerpać wiele pożytecznych wskazówek.

P. Kazimierz Krok w Repli. Wszystko spełnione.

P. A. Madejski w Głowaczewie. Głosy do Mszy ks. Moczyńskiego nie były wysyłane.

P. Jerzy Szylingis w Daukszach. Wybór nnt zawiera każdy prawie numer *Śp. K.* Oddzielnie katalog podobny nie został wydany popolsku.

P. Józ. Kosmala we Wołoczyskach. Wszystko wysłane.

P. K. Karliński w Pozwołu. Życzenia pańskie spełnione.

P. J. Pawłowski w Jonane. Wysłaliśmy.

P. Tylzan w Zakrzewie. Wysyłamy *Śp. K.* z r. zeszłego.

P. Kęporowski we Śmilowie. Wysłane.

P. S. Sobolewski w Dawy. *Directorium Chori*, które pan posiada, nie wystarczy na kursa organistowskie. Mieszkanie i utrzymanie za swoje pieniądze trzeba urządzić. Wynajęcie fortepianu lub pianina na dwa tygodnie za drogooby kosztowało. Przeszło 30 rubli może kosztować wszystko. Liczba członków jest nieograniczoną. Adres do *Muzyki Kościelnej* jest: W Ks. Poznańskie, Kościan. *Śp. K.* wysyłamy.

P. Fr. Żurawski w Nowem mieście. *Śp. K.* wysyłamy.

P. S. Łowejko w Nowo Aleksandrowsku. *Śp. K.* podług adresu wskazanego wysyłamy.

P. F. Starczewski w Berlinie. Życzymy powodzenia na studiach. Wszystko otrzymaliśmy, dziękujemy.

P. Roch Stańczak w Przedczu. Zapewne już wszystko dochodzi rąk Pana. Bardzo pożądana będzie harmonizacya pieśni polskich.

P. L. Jankowski w Kołuszkach. Za życzenia uprzejmie dziękujemy.

P. Józef Żabo w Czyście. Wysłaliśmy wszystko. Na nowem miejscu: Boże pomagaj. Mszę św. Wojciecha dopiero teraz rozsyłamy.

P. Klem. Tokarski w Slesinie. O miejsce tak wygodne, by nie pozostawiało nie do życzenia jest bardzo trudno. *Śp. K.* wysyłamy. Czy do Rosyi zgadza się Pan?

P. Z. Bąkowski, Skarzynsko. *Śp. K.*, podług życzenia, wysyłaliśmy.

P. A. Myszczyk w Odessie. „Rocznik dla Organistów“ na rok bieżący nie wyszedł. *Śp. K.* wysłany.

P. J. Wołodko w Kom. Do dziś już wszystko zapewne załatwione. Księgarnia Wodzyńskiego wysłała.

P. W. Burak w Charkowie. List wysłany. Życzymy powodzenia na nowem miejscu.

P. K. Tyliński we Warcie. Do dziś już zapewne Pa otrzymał „*Śp. K.*”

P. A. Krajewski w Byczynie. Następne numery wysłaliśmy. „Rocznik“ dla organistów w tym roku nie wyszedł.

P. K. Adamowicz w Poszwitynie. Mszę ku czci św. Wojciecha dopiero teraz możemy przesłać zeszłorocznym prenumeratom, którzy wnieśli całoroczną prenumeratę. Rękopis daliśmy do druku w Lipcu, roku byłego, i pomimo pośpiechu (?) drukarskiego, do dziś nie mogliśmy się doczekać tej kompozycyi. Za zwłokę przepraszamy.

P. Michał Grzebyk w Kańczudze. Gdyby pan zyskał co najmniej dziesięciu abonentów, pisma naszego moglibyśmy chętnie przystać na warunki obniżenia ceny, jaką podał pan w liście. Cieszymy się niezmiernie, że ks. Dziekan Dymnicki jest oddany sprawie reformy muzyki kościelnej. Prosimy nadesłać

do sumy którą posiadamy dwie jeszcze korony, to będziemy mogli skutecznie prosić pana co do całego rocznika z roku przeszłego. Czekamy wiadomości.

P. K. Bernot w *Nierymd*. Do dziś wszystko napewno już pan otrzymał.

P. K. Czajkowski w *Ostrowcu*. Kursa dwutygodniowe w Warszawie prawdopodobnie odbędą się i w tym roku. Czas jeszcze nie jest określony. Prosimy uważnie w pismach szukać wiadomości.

P. A. Jelski w *Dzielkowcz*. Numery, „Śp. K.“ o ile tylko były wydane zaraz je i panu przesłaliśmy. Prosimy pamiętać o tem naszego języka przysłowiu: „tak krawiec kraje jak materyi staje.“

P. Wacław Gapiński w *Janowcu kośc*. Listy takie zawsze z przyjemnością odczytujemy; zwłaszcza, że one pochodzą od kochanego ucznia. Mszę p. Surzyńskiego przesyłamy.

P. Kaz. Łuk w *Remigole*. Nr. 10 z r. z. i mszę św. Wojciecha przesyłamy.

P. L. Bartkiewicz w *Dąbrowie*. „Śp. K.“ wychodzi na tych samych warunkach, co i dawniej.

P. J. Derello w *Widzach*. Wszystko przesłane.

P. Jan Ciechocki w *Mukarowie*. Że „Śp. K.“ ginie w drodze dowodem tego niech będzie to, że niektóre tylko numery pan otrzymał. My zaś wysyłamy zawsze wszystkim naszym prenumeratom. Obecnie wysyłamy powtórnie.

P. Józef Pietrzak w *Abas Tumanie*. „Śp. K.“ wysyłamy.

P. Dom. Rutkowski w *Iljnc*. N. 10 i mszę p. Surzyńskiego przesyłamy.

P. P. Czerniawski w *Rydze*. Korespondencyę pomieszczamy. „Odpowiedź do mszy św. przesłaliśmy.

P. Fr. Wilczyński w *Wygielzowie*. „Różaniec“, i pieśń „Boga Rodzicę“ wysyłamy.

— O G Ł O S Z E N I A. —

Wyszła z druku

Pieśń Jubileuszowa

*ułożona z modlitwy Ojca św. napisanej
na początek wieku XX.*

Melodyę ułożył ks. **E. GRUBERSKI.**

Cena egz. kop. 3.—Za 100 egz 2 rub.—Za 1000 egz. 15 rb.

Wydanie na organ lub chór mieszany 10 kop.

Nabyć można u autora w Płocku, w księgarni K. Miecznikowskiego (dawniej Gutkowskiego) w Płocku i u Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

WYDANE ZOSTAŁY I SĄ DO NABYCIA

w Redakcyi naszej i we wszystkich księgarniach:

Preces Jussu Papae Leonis XIII

In Omnibus Orbis Ecclesiis post Privata Missae Celebrationem Flexis Genibus Recitandae,
z dodaniem **Aktów Uwielbienia**

„BOŻE BĄDŹ BŁOGOSŁAWIONY“

z nutami do śpiewu i grania na organach.

Cena tablicy oprawionej na tekturę i polakierowanej kop. 15 netto.

Nakładem Redakcyi

„ŚPIEWU KOŚCIELNEGO”

w PŁOCKU.

wydane zostały i są do nabycia w Redakcyi i we wszystkich księgarniach następujące rzeczy

Dr. Moncoq: **Odpowiedź na Lourdes Zoli**, w tłumaczeniu polskim. Cena kop. 30.

— **Odpowiedź na Rzym Zoli**, w tłumaczeniu polskim. Cena kop. 40

Ks. kan. Fr. Walczyński: **Msza ku czci św. Jana Chrzciciela** na trzy równe głosy bez organu. Cena part. kop. 40.

Ks. kan. L. Moczyński: **Msza ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P.** na dwa równe głosy z organem. Cena part. kop. 40.

Ks. dr. Teofil Kowalski: **Msza ku czci św. Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa** na jeden głos z organem. Cena part. kop. 40, głos po kop. 10.

— **Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.** Cena kop. 30.

— **Odpowiedzi do Mszy świętej** z dołączeniem „Asperges me” i „Vidi aquam”. Cena kop. 30.

— **Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica”** z nutami Cena 5 kop., 10 fen., 10 cent.

— **Motety** z okazji sześćdziesięcioletniego Jubileuszu Kapłaństwa Jego świątobliwości Ojca Świętego Leona XIII, Papieża, zawierają: Oremus pro Pontifice nostro Leone — Tu es Petrus na chór męski i mieszany — Ad Multos Annos — O Roma. Cena kop. 45.

— **Różaniec ku czci Najśw. Maryi Panny**, podług melodyi powszechnie używanej, Cena egz. brosz. 1,50 k., kart. 1,65 k.

— **Pieśń św. Wojciecha „Boga Roodzica”** na jeden głos z organem i na cztery głosy mieszane. Cena kop. 50.

— **Śpiewy na Wielki Tydzień.** Dział I, zawiera: *Christus factus est*, na cztery głosy męskie. Ps. *Miserere* na 4 gł. męskie. *Pange lingua* i *Popule meus* na trzy równe głosy. Cena kop. 50.

Mieczysław Surzyński. **Msza ku czci św. Wojciecha.** Na cztery głosy mieszane z organem. Cena kop. 75.

Ks. Kazimierz Słonecki. **Zasady kształcenia głosu i nauki śpiewu.** Cena kop. 15.

Vesperae de SS. Eucharistiae Sacramento.

Nieszpory o Najśw. Sakramencie

(na Boże Ciało)

na jeden głos i na 4-o głosowy chór mieszany
wydał

Ks. Wojciech Bugajczyk

Proboszcz w Siecieniu.

Nabyć można w księgarni K. Miecznikowskiego w Płocku i u Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Cena 60 kop., z przesyłką pocztową 70 kop.
Głosy po kop. 10.

ŚPIEW

Rzymsko-Katolickiego Kościoła

od początku ery chrześcijańskiej aż po nasze czasy uważany: a) jako śpiew gregoriański (liturgiczny), b) polifonowy, c) ludowy. Opracował i wydał nakładem własnym 1900 r. Józef Sierosławski. Na składzie w Warszawie w Księgarni W-go Gebethnera i Wolfa. Cena w Austrii 4 Korony 50 hal.

Adres do Redakcyi: WARSZAWA, Krakowskie-Przedmieście 41.

Prenumerata na miejscu, w Płocku, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Adres Administracyi: Księgarnia Wodzyńskiego, Warszawa, Krak. Przedm. 4.

**Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO”
Księgarnie i Biura Ogłoszeń.**

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

Treść. Z niedalekiej przeszłości—przez Ks. W. Bugajczyka“. —Literatura i krytyka.—Rozmaitości. — Co pisać? — Korespondencye. — Odpowiedzi od redakcyi. — Ogłoszenia.

Redaktor i Wydawca ks. dr. Teofil Kowalski.

Дозв. Цензурою. Варшава 15 Июня, 1901 г.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku.